

JÓZEF MARTYNA
Akademia Rolnicza w Krakowie

PRZEOBRAŻENIA ROLNICTWA W XXXV-LECIU POLSKI LUDOWEJ

Dekret PKWN z 6 września 1944 r. o reformie rolnej zapoczątkował przed 35 laty przełom w życiu wsi polskiej, który ze względu na skalę, zasięg i konsekwencje społeczno-gospodarcze zasługuje na miano historycznego. Do realizacji postanowień PKWN przystępowała najbardziej zasłużona dziś generacja Polaków po trudnym okresie 20-lecia budowy polskiej państwowości i likwidacji zacofania gospodarczego pozostawionego przez zaborców oraz 6-letniej krwawej wojnie i okupacji hitlerowskiej.

Sięgając dziś do tych czasów w ocenie przeobrażeń rolnictwa w 35-leciu Polski Ludowej musimy odnotować, że w 1939 roku:

— ludność rolnicza stanowiła 61% ogółu ludności, a na 100 ha użytków rolnych przypadało blisko 50 osób zawodowo czynnych. Znane z tego okresu szacunki wykazywały, że w rolnictwie zatrudnione było ponad 40% zbędnej siły roboczej;

— 37% dzieci chłopskich przerywało naukę po IV klasie, a 27% ludności w wieku powyżej 10 lat stanowili analfabeci;

— na dawnych ziemiach zelektryfikowanych było zaledwie 5% wsi, w rolnictwie pracowało tysiąc traktorów, a 54% gospodarstw nie posiadało koni.

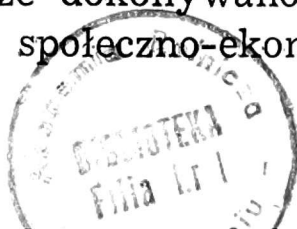
Konsekwencje gospodarcze okupacji hitlerowskiej oznaczały dla rolnictwa:

- zniszczenie 15% budynków;
- zmniejszenie pogłowia koni o 40%, krów o 2/3 i trzody chlewnej o 50%.

Ponadto 3,5 mln ha gruntów ornych było zaminowanych, pokrytych umocnieniami i zalanych wodą, a 48% powierzchni użytków rolnych zajmowały odłogi.

Oto warunki startu rolnictwa w odrodzonej ojczyźnie — w nowych ramach ustrojowych i nowych granicach.

Oceniając dzisiaj z dystansu 35 lat różnorodne aspekty i skutki reformy rolnej trzeba pamiętać, że dokonywano jej z myślą przewodnią o stopniowych przeobrażeniach społeczno-ekonomicznych w rolnictwie,



Fc-2472

z hasłem budowy socjalizmu razem z chłopami, dla których brak ziemi był problemem zasadniczym w całym 20-leciu międzywojennym. Rozdzielono im ponad 6 mln ha ziemi, a z reformy skorzystało blisko 1/3 istniejących gospodarstw. Grunty pozyskane tą drogą i z osadnictwa stanowiły 34% powierzchni użytków rolnych gospodarstw indywidualnych w 1949 r. Nie można pominąć wreszcie faktu, że przydział ziemi dokonywany był na niezwykle dogodnych warunkach. Cena 1 ha ziemi równała się przeciętnemu plonowi żyta z 1 ha (np. 1500 kg z 1 ha III klasy) i była 5—10 razy niższa niż przy reformie w latach 30-tych. Spłata mogła być dokonywana w naturze lub gotówką w okresie 10—20 lat, a inwentarz żywy i martwy z rozparcelowanych gospodarstw przechodził na własność chłopów.

Najmniejszy zasięg reformy rolnej miał rzecz jasna miejsce w województwach najbardziej przeludnionych, a więc na południu Polski.

W ramach reformy rolnej pozostawiono część ziemi w rękach państwa dla zorganizowania państwowych gospodarstw rolnych. Zajmowały one w 1948 roku 1,3 mln ha użytków rolnych, tj. ponad 6% ogółu tych użytków w kraju.

Poświęciłem nieco miejsca zastanej sytuacji po wojnie i reformie rolnej — niejako punktowi wyjścia — by skoncentrować dalej uwagę na ewolucji wyposażenia rolnictwa w podstawowe czynniki produkcji i jego wynikach w wyodrębnionych etapach rozwojowych, będących w głównej mierze konsekwencją takich a nie innych pociągnięć polityki gospodarczej państwa w stosunku do wsi i rolnictwa.

Pierwszym z tych etapów była odbudowa gospodarcza wsi, podjęta bezpośrednio po wojnie. Główny wysiłek państwa w postaci pomocy kredytowej i materiałowej skierowany został w pierwszych latach na tzw. pas przyczółkowy, obejmujący 49 powiatów wzdłuż Wisłoki, Wisły i Narwi, a od 1948 roku punkt ciężkości odbudowy przesunął się na ziemie odzyskane. W roku 1946 opracowany został 3-letni plan odbudowy gospodarczej kraju na lata 1947-49. W wyniku jego realizacji uzyskano bardzo poważne efekty w rolnictwie — przede wszystkim w zagospodarowaniu odłogów. W 1949 roku odłogi zajmowały już tylko 6% powierzchni użytków rolnych. Średnie roczne tempo wzrostu produkcji rolniczej dochodziło w tym czasie do 25%, a zbiory podstawowych ziemiopłodów w 1949 roku stanowiły ponad 90% zbiorów w okresie międzywojennym, by przekroczyć je w roku następnym. W produkcji zwierzęcej odbudowa wymagała dłuższego czasu i dopiero w roku 1953 został przekroczony

przedwojenny stan pogłowia trzody chlewnej, a bydła w 10 lat później (wszystkie porównania w obecnych granicach państwa).

Państwo pobudzało i regulowało rozwój produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich głównie za pośrednictwem mechanizmu rynkowego. Rozwijały się równocześnie i umacniały państwowe gospodarstwa rolne. Zaktywizował się społeczno-zawodowy ruch chłopski. Utworzono Związek Samopomocy Chłopskiej.

W latach planu 3-letniego powstało ponad 3 tys. spółdzielczych ośrodków maszynowych. Rozwijały się inne formy spółdzielczości mające w Polsce długie tradycje, a zwłaszcza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, spółdzielczość kredytowa, mleczarska i ogrodnicza. W tych latach ukształtowała się też nowa forma produkcyjnych powiązań gospodarstw indywidualnych z organizacjami państwowymi i spółdzielczymi, mianowicie kontraktacja produktów rolnych, która szybko stała się główną formą organizacji rynku rolnego i planowego kształtowania produkcji.

Główne wyznaczniki ówczesnej pozycji rolnictwa pod względem zasobów czynników produkcji i ich wzajemnych relacji stawiały nasz kraj w rzędzie państw europejskich, zasobnych w ziemię i siłę roboczą, a ubogich w zakresie technicznego wyposażenia rolnictwa. Dla wyżywienia 1 mieszkańca dysponowano ponad 82 arami użytków rolnych; ludność rolnicza stanowiła 47% ogółu ludności, a na 100 zawodowo czynnych w rolnictwie przypadało zaledwie 0,5 traktora, natomiast na 1 traktor, aż ponad 700 ha użytków rolnych. Zużycie nawozów mineralnych wynosiło zaledwie 18 kg NPK na 1 ha użytków rolnych, chociaż było to dwa razy więcej niż w 1938 r. Był to więc etap ekstensywnego rozwoju, oparty na uruchomieniu najprostszyc rezerw — przede wszystkim zagospodarowaniu odłogów.

Kolejny, odrębny okres historii naszego rolnictwa w minionym 35-leciu przypada na lata Planu 6-letniego (1951—1956). Był to czas trudny i brzemienny w skutkach krótko- i długookresowych. Na braki rolnictwa narzucona została przede wszystkim podstawowa część wysokich kosztów forsownego uprzemysłowienia kraju. Rolnictwo wytwarzało wówczas blisko połowę dochodu narodowego, a jego udział w inwestycjach spadł z 9,5% w 1950 roku do 7% w 1952 roku, by wzrosnąć dopiero w 1955 roku do 13%. Podstawową rolę w akumulacji środków finansowych na potrzeby przemysłu — odegrał wprowadzany w tym czasie — system obowiązkowych dostaw. Wymiar dostaw był na tyle wysoki, a ceny za te dostawy na tyle niskie, że niemożliwym było utrzymanie bodaj stałego poziomu dochodów ludności wiejskiej. Wywarło to negatywny wpływ na zdolność rolnictwa chłopskiego do akumulacji i zainteresowanie rozwojem produkcji. Średnie roczne tempo wzrostu produkcji wynosiło zaledwie 1,8%, gdy dla utrzymania spożycia na poziomie z 1949 roku potrzeb-

ny był wzrost przynajmniej 2% w związku z półmilionowym przyrostem liczby ludności co roku. Trudności te pogłębiane były szybką kolektywizacją rolnictwa (w 1956 r. spółdzielnie produkcyjne zajmowały już blisko 10% areału użytków rolnych), nie mającą zabezpieczenia materiałowo-technicznego i realizowaną w warunkach obfitości siły roboczej oraz różnych form nacisku.

Wymieniając te negatywy, nie można zapominać, że to właśnie w okresie Planu 6-letniego stworzona została baza materialna, o którą mógł się oprzeć rozwój rolnictwa w przyszłości. Przy końcu tego okresu pracowało już np. w rolnictwie ok. 52 tys. traktorów, co pozwoliło obniżyć przeciętny areał użytków rolnych do 250 ha na 1 ciągnik. Zużycie nawozów mineralnych wzrosło o dalsze 10 kg NPK na 1 ha.

Październik 1956 r. przyniósł zasadniczy zwrot w polityce rolnej, niejako nowe podejście do stymulowania wzrostu produkcji rolnej i socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Ogłoszony wspólnie program KC PZPR i NK ZSL przewidywał m. in.:

- wzrost zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji,
- zmniejszenie obciążeń finansowych rolnictwa chłopskiego, a większych gospodarstw w szczególności,
- respektowanie zasady dobrowolności przy wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnych i oparcie pomocy państwa dla spółdzielni na ekonomicznych podstawach,
- rozwój samorządowych organizacji chłopskich,
- reaktywowanie spółdzielczości mleczarskiej, ogrodniczej i kredytowej,
- rozwój prostych form kooperacji w rolnictwie,
- reaktywowanie kółek rolniczych,
- nowe zasady organizacji PGR, mające na celu usamodzielnienie przedsiębiorstw i stworzenie warunków dla szerokiego wprowadzania rachunku ekonomicznego jako podstawy podejmowania decyzji produkcyjnych przez samorządy robotnicze i kierownictwa przedsiębiorstw.

Umocnieniem przyjętej wówczas strategii rozwojowej było utworzenie w 1959 roku Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Powstał w sumie silny impuls dla wzrostu produkcji rolnej, na zdrowych ekonomicznych podstawach, przy pełnym wykorzystaniu inicjatyw producentów rolnych. Odzwierciedleniem tego było wysokie tempo przyrostu produkcji w dwóch kolejnych 5-latkach po 1956 roku — 3% rocznie w pierwszej i 3,7% w drugiej 5-latce, jakkolwiek nie były to lata wolne od problemów i trudności. Rolnictwo wchodziło wówczas w fazę intensyfikacji, czego wyrazem była realizacja podjętych programów: melioracyjnego, nasiennego i ochrony roślin. Brak było jednak nawozów mineralnych (program z tego zakresu podjęty został dopiero po 1965 roku), a zwięsz-

cza materiałów budowlanych. Niektóre środki przemysłowe odznaczały się ponadto złą jakością (szczególnie maszyny i narzędzia). Wystąpiły wreszcie po raz pierwszy ostre dysproporcje między wzrostem produkcji zwierzęcej a roślinnej.

Trzecia 5-latka 1966-70 — miała być okresem zwiększonych nakładów na rolnictwo i jego przemysłowe zaplecze. Zwiększono w istocie wydatnie dostawy nawozów mineralnych — ich zużycie wzrosło do około 125 kg na 1 ha w roku 1970.

Rozszerzono zasięg melioracji gruntów ornych i użytków zielonych. Zwiększono dostawy traktorów tak, że w roku 1970 przypadało już tylko 85 ha użytków rolnych na 1 ciągnik. Przedsięwzięcia te przyniosły jednak ograniczone rezultaty, bowiem ekonomiczne warunki produkcji nie stwarzały dostatecznej zachęty do przyspieszenia jej wzrostu. W efekcie średni roczny przyrost produkcji w pięcioleciu 1966-70 wynosił zaledwie 1,8%. Decyzje cenowe orientowane były głównie na przywracanie utraconej równowagi produkcyjnej i rynkowej — zamiast tworzyć optymalne układy na przyszłość. Wynikały one z przesłanek formułowanych *ex post* a nie *ex ante*. Narastające trudności w zrównoważeniu bilansu zbożowo-paszowego, wynikające m. in. z błędnej oceny efektywności importu pasz treściwych, doprowadziły do poważnego wzrostu trudności, które ujawniły się ostro w końcu 1970 roku.

Polityka rolna i jej efekty po 1970 roku są nam dobrze znane. Sprawy produkcji rolniczej i rekonstrukcji rolnictwa nie miały dotychczas nigdy tej rangi jaką nadano im w programie lat 70-tych. Szybki wzrost produkcji rolniczej uznany został za strategiczne zadanie całej gospodarki narodowej, a nie tylko rolnictwa. Jest to element nowy, zasługujący na szczególne podkreślenie w zestawieniu z dawnymi teoriami o nienadążaniu.

Tworząc warunki intensyfikacji produkcji rolniczej dokonano takich posunięć jak:

- zniesienie obowiązkowych dostaw,
- podniesienie cen i poprawa opłacalności produkcji, zwłaszcza w okresie 1971-73 — na niespotykaną dotąd skalę,
- zwiększenie dostaw środków produkcji, zwłaszcza maszyn, nawozów mineralnych i materiałów budowlanych,
- wzrost nakładów na rozwój przemysłu rolno-spożywczego oraz sferę obsługi handlowej i technicznej rolnictwa,
- poprawa warunków życia i pracy rolników indywidualnych oraz robotników rolnych, m. in. poprzez wprowadzenie ubezpieczeń zdrowotnych i rozszerzenie zakresu opieki lekarskiej na wsi, a ostatnio — powszechnego systemu emerytur i rent dla rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Przyniosło to spodziewane rezultaty w postaci wysokiego tempa przyrostu produkcji, sięgającego w niektórych latach blisko 10%. Poprawiło się znacznie wyposażenie rolnictwa, czego wyrazem są takie wskaźniki, jak 37 ha użytków rolnych na 1 ciągnik, ok. 10 ciągników na 100 zawodowo czynnych i 190 kg czystego składnika nawozów mineralnych na 1 ha użytków rolnych. Wkroczyliśmy więc na drogę kapitałochłonnego wzrostu produkcji rolniczej, aczkolwiek poziom zatrudnienia jest w naszym rolnictwie ciągle bardzo wysoki, sięgając 30% ogółu zawodowo czynnych.

Rolnictwo wypełniło w minionym 35-leciu wiele ważnych funkcji w rozwoju gospodarki narodowej i poprawie materialnych warunków bytu narodu. Dostarczyło poważną część środków na industrializację kraju, przekazało dla przemysłu i innych działów gospodarki narodowej kilka milionów najbardziej prężnej, młodej siły roboczej, aktywizowało przez długi czas bilans handlu zagranicznego i zapewniało przede wszystkim godziwy poziom wyżywienia społeczeństwa.

Intensywne wykorzystanie zasobu 0,52 ha użytków rolnych — jakim dziś dysponujemy na jednego mieszkańca — wymaga przede wszystkim odpowiedniej wiedzy i rosnącego wyposażenia technicznego rolnictwa przy przewidywanym zmniejszeniu obfitości siły roboczej. Z oceny prof. Wieczorka wynika, że obecny stan kwalifikacji zatrudnionych w naszym rolnictwie odpowiada sytuacji w przemyśle sprzed 30 lat. Badania Headiego w Stanach Zjednoczonych wykazały z kolei, że system organizacji produkcji i zarządzania odgrywa największą rolę we wzroście produkcji rolniczej. Współczynnik elastyczności produkcji w funkcji Cobb-Douglasa wynosi tu ponad 1, co oznacza, że każdorazowy przyrost tego najcenniejszego zasobu, jakim są kwalifikacje kierownicze o 1%, przynosi ponad 1% wzrostu produkcji.